



# SKAŁA



REKOLEKCJE  
WIELKOPOSTNE

IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU - LAETARE 15 MARCA 2015 9(265)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA [WWW.SWLUKASZ.WAW.PL](http://WWW.SWLUKASZ.WAW.PL)

*Rekolekcje Wielkopostne to wielki czas łaski dla całej wspólnoty parafialnej, okres szczególnego działania mocy Ducha Świętego, który pragnie posługiwać się w tym roku księdzem Andrzejem Łuczyńskim.*



## REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

*Naszemu Ojcu Rekolekcjonistom życzymy otwartości na łaski i dary Ducha Świętego, zaś wszystkim uczestnikom parafialnych rekolekcji – również otwartości na działanie Mocy Najwyższego w naszych sercach, duszach i w codziennym życiu, także otwartości serca na Miłosierdzie Boże w sakramencie pokuty i pojednania. Nie odkładajmy spowiedzi i nawrócenia na później. Nawróćmy się tu i teraz. / ks. KZ.*

### OTO SŁOWO PANA:

*„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.”*

Tak Bóg umiłował każdego grzesznika, aby za słabości i niewierności ludzkie ofiarować życie swojego Syna. To jest szansa na moje zbawienie – uwierzyć w moc Bożej miłości. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu. Niestety są i tacy „ludzie, którzy bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło (grzech i śmierć aniżeli łaskę, miłosierdzie i życie wieczne): bo złe były ich uczynki”, bo pobłądzili i nie szukali właściwej drogi powrotu do wiary w Boga. Jak to dobrze, że właśnie dziś rozpoczynamy rekolekcje... Są one szansą, aby rozpocząć na nowo staranie o swoją świętość i zbawienie, o życie w łasce, miłości i szczęściu. / ks.KZ.

# EWANGELIA NA CO DZIEŃ

**15 marca 2015 - IV Niedziela Wielkiego Postu**

(J 3,14-21)

**16 marca 2015 - poniedziałek**

(J 4,43-54)

Po dwóch dniach wyszedł stamtąd do Galilei. Jezus wprawdzie sam stwierdził, że prorok nie doznaje czci we własnej ojczyźnie. Kiedy jednak przybył do Galilei, Galilejczycy przyjęli Go, ponieważ widzieli wszystko, co uczynił w Jerozolimie w czasie świąt. I oni bowiem przybyli na święto. Następnie przybył powtórnie do Kany Galilejskiej, gdzie przedtem przemienił wodę w wino. A w Kafarnaum mieszkał pewien urzędnik królewski, którego syn chorował. Usłyszawszy, że Jezus przybył z Judei do Galilei, udał się do Niego z prośbą, aby przyszedł i uzdrowił jego syna: był on bowiem już umierający. Jezus rzekł do niego: Jeżeli znaków i cudów nie zobaczycie, nie uwierzycie. Powiedział do Niego urzędnik królewski: Panie, przyjdź, zanim umrze moje dziecko. Rzekł do niego Jezus: Idź, syn twój żyje. Uwierzył człowiek słowu, które Jezus powiedział do niego, i szedł z powrotem. A kiedy był jeszcze w drodze, słudzy wyszli mu naprzeciw, mówiąc, że syn jego żyje. Zapytał ich o godzinę, o której mu się polepszyło. Rzekli mu: Wczoraj około godziny siódmej opuściła go gorączka. Poznał więc ojciec, że było to o tej godzinie, o której Jezus rzekł do niego: Syn twój żyje. I uwierzył on sam i cała jego rodzina. Ten już drugi znak uczynił Jezus od chwili przybycia z Judei do Galilei.

**17 marca 2015 - wtorek**

(J 5,1-3a.5-16)

Było święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy. W Jerozolimie zaś znajduje się sadzawka Owcza, nazwana po hebrajsku Betesda, zaopatrzona w pięć kruzganków. Wśród nich leżało mnóstwo chorych: niewidomych, chromych, sparaliżowanych. Znajdował się tam pewien człowiek, który już od lat trzydziestu ośmiu cierpiał na swoją chorobę. Gdy Jezus ujrzał go leżącego i poznał, że czeka już długi czas, rzekł do niego: Czy chcesz stać się zdrowym? Odpowiedział Mu chory: Panie, nie mam człowieka, aby mnie wprowadził do sadzawki, gdy nastąpi poruszenie wody. Gdy ja sam już dochodzę, inny wchodzi przede mną. Rzekł do niego Jezus: Wstań, weź swoje łoże i chodź! Natychmiast wyzdrowiał ów człowiek, wziął swoje łoże i chodził. Jednakże dnia tego był szabaty. Rzekli więc Żydzi do uzdrowionego: Dzisiaj jest szabaty, nie wolno ci nieść twój łóżko. On im odpowiedział: Ten, który mnie uzdrowił, rzekł do mnie: Weź swoje łoże i chodź. Pytali go więc: Cóż to za człowiek ci powiedział: Weź i chodź? Lecz uzdrowiony nie wiedział, kim On jest; albowiem Jezus odsunął się od tłumu, który był w tym miejscu. Potem Jezus znalazł go w świątyni i rzekł do niego: Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz już więcej, aby ci się coś gorszego nie przydarzyło. Człowiek ów odszedł i doniósł Żydom, że to Jezus go uzdrowił. I dlatego Żydzi przesładowali Jezusa, że to uczynił w szabaty.

**18 marca 2015 - środa**

(J 5,17-30)

Żydzi przesładowali Jezusa, ponieważ uzdrowił w szabaty. Lecz Jezus im odpowiedział: Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam. Dlatego więc usiłowali Żydzi tym bardziej Go zabić, bo nie tylko nie zachowywał szabatu, ale nadto Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się równym Bogu. W odpowiedzi na to Jezus im mówił: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni. Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje Mu to wszystko, co On sam czyni, i jeszcze większe dzieła ukaże Mu, abyście się dziwili. Albowiem jak Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia, tak również i Syn ożywia tych, których chce. Ojciec bowiem nie sądzi nikogo, lecz cały sąd przekazał Synowi, aby wszyscy oddawali cześć Synowi, tak jak oddają cześć Ojcu. Kto nie oddaje czci Synowi, nie oddaje czci Ojcu, który Go

posłał. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, że nadchodzi godzina, nawet już jest, kiedy to umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą, żyć będą. Podobnie jak Ojciec ma życie w sobie, tak również dał Synowi: mieć życie w sobie samym. Przekazał Mu władzę wykonywania sądu, ponieważ jest Synem Cłowieczym. Nie dziwcie się temu! Nadchodzi bowiem godzina, w której wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos Jego: a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny - na zmartwychwstanie potępienia. Ja sam z siebie nic czynić nie mogę. Tak, jak słyszę, sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy; nie szukam bowiem własnej woli, lecz woli Tego, który Mnie posłał.

**19 marca 2015 - czwartek**

**Uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny**

(Mt 1,16.18-21.24a)

Jakub był ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem. Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddać Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański.

**20 marca 2015 - piątek**

(J 7,1-2.10.25-30)

Jezus obchodził Galileję. Nie chciał bowiem chodzić po Judei, bo Żydzi mieli zamiar Go zabić. A zbliżało się żydowskie Święto Namiotów. Kiedy zaś bracia Jego udali się na święto, wówczas poszedł i On, jednakże nie jawnie, lecz skrycie. Niektórzy z mieszkańców Jerozolimy mówili: Czyż to nie jest Ten, którego usiłują zabić? A oto jawnie przemawia i nic Mu nie mówią. Czyżby zwierzchnicy naprawdę się przekonali, że On jest Mesjaszem? Przecież my wiemy, skąd On pochodzi, natomiast gdy Mesjasz przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest. A Jezus, ucząc w świątyni, zawołał tymi słowami: I Mnie znacie, i wiecie, skąd jestem. Ja jednak nie przyszedłem sam od siebie; lecz prawdziwy jest Ten, który Mnie posłał, którego wy nie znacie. Ja Go znam, bo od Niego jestem i On Mnie posłał. Zamierzali więc Go pojmać, jednakże nikt nie podniósł na Niego ręki, ponieważ godzina Jego jeszcze nie nadeszła.

**21 marca 2015 - sobota**

(J 7,40-53)

Wśród słuchających Go tłumów odezwały się głosy: Ten prawdziwie jest prorokiem. Inni mówili: To jest Mesjasz. Ale - mówili drudzy - czyż Mesjasz przyjdzie z Galilei? Czyż Pismo nie mówi, że Mesjasz będzie pochodził z potomstwa Dawidowego i z miasteczka Betlejem? I powstało w tłumie rozdwojenie z Jego powodu. Niektórzy chcieli Go nawet pojmać, lecz nikt nie odważył się podnieść na Niego ręki. Wrócili więc strażnicy do arcykapłanów i faryzeuszów, a ci rzekli do nich: Cemuście Go nie pojмали? Strażnicy odpowiedzieli: Nigdy jeszcze nikt nie przemawiał tak, jak ten człowiek przemawia. Odpowiedzieli im faryzeusze: Czyż i wy daliście się zwieść? Czy ktoś ze zwierzchników lub faryzeuszów uwierzył w Niego? A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty. Odezwał się do nich jeden spośród nich, Nikodem, ten, który przedtem przyszedł do Niego: Czy Prawo nasze potępia człowieka, zanim go w pierw przesłucha, i zbada, co czyni? Odpowiedzieli mu: Czy i ty jesteś z Galilei? Zbadaj, zobacz, że żaden prorok nie powstaje z Galilei. I rozeszli się - każdy do swego domu.

## TEMAT Z OKŁADKI

# REKOLEKCJE

*jako szczególna okazja  
do nawracania się*



ROMAN ŁUKASIK

**W DZISIEJSZĄ NIEDZIELĘ ROZPOCZĘLIŚMY W NASZEJ PARAFII REKOLEKCJE, KTÓRE POTRWAJĄ DO NAJBLIŻSZEJ ŚRODY. ODBYWAJĄ SIĘ ONE W ROKU KOŚCIELNYM, DLA KTÓREGO KOMISJA DUSZPASTERSKA KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI WYBRAŁA HASŁO „NAWRACAJCIE SIĘ I WIERZCIE W EWANGELIĘ”. ROZPOCZYNAJĄCE SIĘ REKOLEKCJE SĄ WIĘC SZCZEGÓLNĄ OKAZJĄ DO ZREALIZOWANIA TEGO HASŁA, CZYLI NAWRACANIA SIĘ.**

**P**ierwsze kazanie Jezusa Chrystusa zapisane na kartach Ewangelii św. Marka składało się z dwóch zdań: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. (M 1,15). Warto zwrócić uwagę, że wezwanie Jezusa nie dotyczy pojedynczego czynu. Jezus nie powiedział „uwierz i nawróć się”, ale wskazał na ciągłość w działaniu poprzez użycie słów „nawracajcie się i wiercie”. Tak więc nawracanie się jest nieustannym procesem, a nie jednorazowym aktem, jest ciągłą przemianą, walką o Królestwo Boże w nas. Nawracać się to znaczy zmieniać kierunek swego życia, odwracać się od tego, co złe i kierować się ku Bogu. Przy czym nie wystarczy tylko „nie robić nic złego”, ale na miejsce zła należy wprowadzać dobro.

Jak podkreśla w jednej z publicznych wypowiedzi sekretarz Komisji Duszpasterstwa KEP ks. Szymon Stulkowski, „nawrócenie jest owocem spotkania człowieka z Jezusem Chrystusem, którego mamy przepowiadać, by Go pokochać i naśladować. Doświadczenie żywego Jezusa powoduje zmianę myślenia człowieka o Bogu, o świecie, o sobie i bliźnich. Zaczyna się wtedy to, co psalmista opisał, mówiąc, że uczymy się chodzić ścieżkami Pana. Nasze myśli, pragnienia, plany i decyzje staramy się podporządkować mądrości i woli Bożej. To nawrócenie dokonuje się indywidualnie i społecznie,

bo człowiek nie żyje sam, ale w relacjach z innymi ludźmi”.

Do kwestii nawracania się nawiązał również papież Franciszek w kazaniu rozpoczynającym obecny Wielki Post podczas Mszy św. w Środę Popielcową 18 lutego 2015 r. w rzymskiej bazylice św. Sabiny. Papież podkreślił, że „nawrócenie serca i spełnianie uczynków miłosierdzia były i są istotą godnego przeżycia Wielkiego Postu”. Dodał, że „nie chodzi tu o nawrócenie powierzchowne i przejściowe, ale raczej ma to być podjęcie wędrówki duchowej, która dotyczy najgłębszego miejsca naszej osoby, czyli serca jako siedziby naszych uczuć, ośrodka, w którym dojrzewają nasze wybory i nasze postawy”. Wskazał także, że „nawrócenie to ma objąć nie tylko jednostki, ale całą naszą wspólnotę i jest wezwaniem zwróconym do wszystkich: starców, małżonków i małych dzieci”.

Wielu z nas może się zastanawiać, po co się nawracać, skoro człowiek ciągle popełnia grzechy. Przy rozważaniu tej kwestii często przypomina mi się przykład podawany przez ks. Piotra Pawlukiewicza na jednym z kazań. Mianowicie, w seminarium duchownym jeden z alumnów zapytał swojego ojca duchownego, po co się ciągle nawracać, skoro wiadomo, że i tak się upadnie, popełniając grzech. A doświadczony kapłan odpowiedział mu pytaniem: „A po co się codziennie myjesz,

przecież i tak wiadomo, że następnego dnia będziesz brudny i znowu będziesz się musiał myć. Alumn nic nie odpowiedział, za to ojciec duchowny kontynuował wypowiedź w dobitnych słowach: „Myjesz się codziennie po to, żeby nie zaczęło od Ciebie „śmierdzieć”. I właśnie taki jest sens ciągłego nawracania. Jeśli przestałbyś się nawracać, to w Twoim życiu wiele spraw szybko zaczęłoby „śmierdzieć”.

Konkretnym znakiem naszego nawracania się jest dobrze odbyta spowiedź święta. Chcąc owocnie przeżyć czas rekolekcji, warto zrobić rachunek sumienia i udać się do konfesjonału, żeby Pan Bóg za pośrednictwem kapłana wybaczył nasze grzechy i umocnił nas w naszym postępowaniu. To umocnienie jest potrzebne, aby mieć siłę i odwagę wyrzucić wszelkie zło z naszego serca i życia. Wola wyrzucenia i naprawienia zła stanowi bowiem sprawdzian prawdziwości i trwałości naszego nawrócenia.

W świadectwach osób, które nie wierzyły w Boga i były daleko od Kościoła, a następnie doznały radykalnego nawrócenia, często pojawiają się wypowiedzi o przemianie życia, o pokoju wewnętrznym, czy też o radości wewnętrznej. Są to z pewnością oznaki nawrócenia. Oby tego rodzaju doświadczenia były udziałem każdego z nas, a rozpoczynające się rekolekcje parafialne istotnie się ku temu przyczyniły.



# ŚCIEŻKI MIŁOŚCI

## *Rozważania Drogi Krzyżowej*

NOEMI JOANNA ZASADA

*część trzecia*

### STACJA VI WERONIKA I JEZUS

Kobieta o wielkim sercu.  
Odważna,  
nikomu nieznana Weronika.  
Miłość do Jezusa  
dodała jej skrzydeł.  
Ktoś powie, nic szczególnego...  
Przedarła się przez tłum  
i chustą otarła twarz Zbawiciela.  
Nic wielkiego?  
Ale tylko ona uwierzyła  
w twarz Boga ukrytą w człowieku.  
Chusta Weroniki  
mogłaby stać się naszą flagą.  
Naszą wiarą w ludzi  
i naszą miłością.  
Przy tej stacji zostaw  
brak wiary w siebie i w swoje możliwości.  
Jezusowi oddaj, często wypowiedane słowa...  
„nie dam rady”  
„nie umiem”  
„nie potrafię”.  
Wsparty Bożą siłą  
idź dalej.

### STACJA VII DRUGI UPADEK JEZUSA

W tłumie ludzi o zimnych sercach  
nie ma litości,  
nie ma też współczucia.  
Jezus to wiedział,  
kiedy po raz drugi leżał na ziemi.  
Trudno było powstać,  
bo ciężkie były ludzkie grzechy.  
Pycha  
Nieczystość  
Gniew i zazdrość  
Kłamstwo odświeżnie ubrane.

Nienawiść  
i domy bez miłości...  
Przy tej stacji  
zostaw bezradność  
i ufność pokładaną tylko w sobie.  
Jezus powstał,  
bo to jeszcze nie koniec drogi...  
Ty też powstawaj z każdego upadku.  
Wsparty  
na obolałych ramionach Boga,  
wzmocniony obecnością i modlitwami przyjaciół  
idź dalej.

### STACJA VIII PŁACZĄCE KOBIETY

My, ludzie często płaczemy...  
Łzami przykrywamy nasze porażki,  
niepowodzenia,  
samotności,  
a także smutną stronę szarego życia.  
Płaczemy, bo inni nie płaczą.  
Płaczemy za innych.  
Płaczemy na zapas.  
Zbieramy łzy,  
by potem zanieść Miłosiernemu Bogu,  
prosząc o przebaczenie.  
Jerozolimskie kobiety  
płakały nad Jezusem  
a Jezus płakał nad światem.  
Tam gdzie są szczerze łzy,  
tam jest cierpliwa  
i wybacząca miłość.  
Tam zawsze można zacząć od początku.  
Przy tej stacji nie zostawiaj nic  
oprócz łez...  
Jesteś coraz bliżej nieba  
wstań i idź dalej.



## NAUCZANIE KOŚCIOŁA O ŻYCIU SPOŁECZNYM

# OCHRONA ŚRODOWISKA - CZĘŚĆ DRUGA

MACIEJ BIAŁECKI, MACIEJ@BIALECKI.NET.PL

**P**rawo do władania przez człowieka zasobami ziemskimi nie ma charakteru bezwzględnego. Nawet w cywilnych stosunkach międzyludzkich zdarza się, że prawo własności nieruchomości zostaje przekazane innemu podmiotowi pod warunkiem np. zbudowania przez niego w tym miejscu szpitala czy szkoły. Tym bardziej, własności powierzonej człowiekowi przez Stwórcę należy używać zgodnie z jej przeznaczeniem, albowiem: „Bóg dał ziemię całemu rodzajowi ludzkiemu,

Do najgłębszych zmian jakościowych w przyrodzie prowadzą sztuczne ingerencje w kody i mechanizmy genetyczne organizmów żywych, korzystające z wyników badań naukowych ostatnich dziesięcioleci. Nauczanie Kościoła nie potępia badań naukowych ani ich zastosowań. Zgodnie z soborową konstytucją duszpasterską „chrześcijanie nie sądzą, jakoby dzieła zrodzone przez pomysłowość i sprawność ludzi przeciwstawiały się potędze Boga, a stworzenie rozumne staowało się jak gdyby współzawod-

zenie lub odrzucanie podstawowych norm etycznych prowadzi człowieka na próg samozniszczenia” (XXIII ŚDP). Tą podstawową normą jest szacunek dla życia, a przede wszystkim dla ludzkiej godności.

Kryzys ekologiczny jest problemem moralnym. „Współczesne społeczeństwo nie znajdzie rozwiązania kwestii ekologicznej, jeśli poważnie nie zweryfikuje swojego stylu życia. W wielu stronach świata hołduje ono zasadom hedonizmu i konsumpcji, nie troszcząc się wcale o ich zgubne konsekwencje. [...] Zły stan ekologii jest przejawem głębokiego moralnego kryzysu człowieka, bowiem brak poczucia wartości osoby i życia ludzkiego powoduje obojętność w stosunku do innych i do świata. Powściągliwość i umiar, dyscyplina wewnętrzna i duch poświęcenia winny panować w codziennym życiu, ażeby ogół nie musiał ponosić negatywnych konsekwencji niedbalstwa niewielu” (XXIII ŚDP).

Diagnostując tak stanowczo stan relacji między człowiekiem a środowiskiem, Kościół potępia ideologie oparte na ekocentryzmie i biocentryzmie. „Zakładają one zniesienie ontologicznej i aksjologicznej różnicy pomiędzy człowiekiem a innymi

**„Nie sposób nie odczuwać głębokiego zaniepokojenia wobec niewiarygodnych wprost możliwości badań w dziedzinie biologii.”**

aby utrzymywała wszystkich jego członków, nie wykluczając ani nie wyróżniając nikogo” (Św. Jan Paweł II, encyklika „Centesimus annus”). Jest to najkrótsze ujęcie zasady powszechnego przeznaczenia dóbr, o której szczególnie należy pamiętać w czasie kryzysu ekologicznego, gdyż kryzys ten w największym stopniu dotyka wspólnot najbiedniejszych, funkcjonujących na granicy utrzymania życia.

Ograniczenia we władaniu środowiskiem przez człowieka winny mieć charakter zarówno ilościowy, jak i jakościowy. O granicach ilościowych pisałem w poprzednim tekście („Skała” nr 7 z 1 marca 2015 r.). Ich przekroczenie może doprowadzić do jakościowych zmian środowiska naturalnego: ginięcia gatunków, degradacji ekosystemów i nieodwracalnych zmian w całej biosferze, niekorzystnych dla życia ludzi i innych organizmów. Chodzi nie tylko o zasoby służące podtrzymaniu egzystencji i gospodarki, ale także o wartości kulturowe i estetyczne, gdyż „kontakt z przyrodą ma właściwości rekreacyjne, a kontemplacja jej piękna daje pokój i pogodę ducha” (orzędzie Jana Pawła II na XXIII Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1990 r., dalej: XXIII ŚDP).

nikiem Stwórcy; przeciwnie, są oni przekonani, że zwycięstwa rodzaju ludzkiego są oznaką wielkości Boga i owocem niewypowiedzianego Jego planu” („Gaudium et spes”). Kościół docenia „korzyści, jakie wynikają i jakie jeszcze wynikną w studiach i zastosowaniu biologii molekularnej, uzupełnianej przez inne dyscypliny, jak genetykę i jej zastosowanie technologiczne w rolnictwie i przemyśle” (Jan Paweł II, przemówienie do Papieskiej Akademii Nauk z 3 października 1981 r.).

**„Społeczeństwo nie znajdzie rozwiązania kwestii ekologicznej, jeśli poważnie nie zweryfikuje swojego stylu życia.”**

Św. Jan Paweł II wskazuje jednak, że „nie sposób nie odczuwać głębokiego zaniepokojenia wobec niewiarygodnych wprost możliwości badań w dziedzinie biologii. Prawdopodobnie nie jesteśmy jeszcze w stanie ocenić zaburzeń spowodowanych w przyrodzie przez niepodlegającą żadnej kontroli manipulację genetyczną i niepohamowane tworzenie nowych gatunków roślin i form życia zwierzęcego, nie mówiąc już o niedopuszczalnych zabiegach podejmowanych u początków samego życia ludzkiego. Nietrudno dostrzec, że w tej tak delikatnej dziedzinie lekcewa-

istotami żyjącymi, traktując biosferę jako jednostkę biotyczną o nieróżnicowanej wartości. Eliminuje się w ten sposób najwyższą odpowiedzialność człowieka na rzecz egalitaryzmu, a więc równej godności wszystkich istot żyjących” (Jan Paweł II, przemówienie do uczestników symposium na temat zdrowia i ochrony środowiska z 24 marca 1997 r.). W 1979 r. patronem ekologów Jan Paweł II ogłosił Św. Franciszka.



## CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

OJCIEC ACHILLES  
PUCHAŁA

JOANNA MATKOWSKA

**BYŁ OFIARNYM DUSZPASTERZEM. NIÓSŁ SWOIM PARAFIANOM NIE TYLKO SŁOWO, ALE RÓWNIEŻ CHLEB POWSZEDNI. NIE OPUŚCIŁ ICH W GODZINIE PRÓBY, MIMO ŻE MIAŁ SZANSĘ URATOWAĆ ŻYCIE. OJCIEC ACHILLES POWIEDZIAŁ WÓWCZAS, ŻE „GDZIE SĄ OWCE, TAM MUSI BYĆ TAKŻE PASTERZ”.**

Józef Puchała urodził się w 18 marca 1911 roku we wsi Kosina koło Łańcuta. Jego rodzice Franciszek i Zofia z domu Olbrycht byli średniozamożnymi rolnikami, którzy pielegnowali tradycje katolickie i patriotyczne. Józef miał siedmioro rodzeństwa. Rodzice za namową miejscowego proboszcza wysłali syna po ukończeniu piątej klasy do Lwowa do Małego Seminarium Misyjnego prowadzonego przez franciszkanów. Już jako gimnazjalista przystąpił do Rycerstwa Niepokalanej. W 1927 roku został przyjęty do franciszkanów konwentalnych we Lwowie i przyjął zakonne imię Achilles. Śluby wieczyste złożył w 1932 roku. W tym samym roku rozpoczął studia filozoficzno - teologiczne w Krakowie, które ukończył w 1937 roku. W 1936 roku przyjął święcenia kapłańskie.

Rozpoczął pracę duszpasterską w konwencie franciszkańskim w Grodnie, potem został przeniesiony do Iwieńca. Pod koniec 1939 roku pojechał objąć urząd proboszcza do liczącej pięć tysięcy wiernych parafii świętego Jerzego we wsi Pierszaje (około 20 km od Iwieńca). Po pięciu miesiącach przybył mu do pomocy inny franciszkański kapłan - ojciec Herman Karol Stępień z Wilna. Ojciec Achilles chętnie wspomagał okoliczną ludność, nie tylko Słowem, ale także materialnie np. poprzez rozdawanie chleba.

Po wybuchu wojny rosyjsko - niemieckiej w 1941 roku ojciec Achilles nie opuścił swoich parafian. Niemcy w domu proboszcza zorganizowali posterunek żandarmerii. Tu przetrzymywali aresztowanych oraz tych, którzy mieli być wywiezieni na roboty w Niemczech. Oj-

ciec Achilles pomógł wielu parafianom uniknąć wywózki na roboty.

W czerwcu 1943 roku żołnierze AK nasilili akcję sabotażową skierowaną przeciw konwojom niemieckim kierowanym na front wschodni. Niemcy w lipcu i sierpniu 1943 roku przeprowadzili odwetową operację „Hermann”, która miała na celu ograniczenie działalności partyzantów na Kresach. W tym celu rozpoczęto pacyfikację okolicznych miasteczek i wsi - Niemcy palili je wraz z mieszkańcami.

19 lipca 1943 r. oddział SS pojawił się w Pierszajach. Na placu zebrano około 200 - 300 mieszkańców wsi, niektórzy uciekli z Iwieńca. Dwaj franciszkanie mogli się ukryć, namawiał ich do tego



żandarm niemiecki, który był praktykującym katolikiem. Niemcy zamierzali zamordować wszystkich mieszkańców w Pierszajach. Rozdzielili kobiety od mężczyzn i zamknęli ich w dwóch szopach. Do mężczyzn dobrowolnie dołączyli dwaj franciszkanie. Niektórzy świadkowie twierdzili, że ojciec Achilles i ojciec Herman próbowali negocjować z Niemcami. Po dwóch godzinach do wsi przybyło trzech oficerów, na ich rozkaz pognano Polaków do oddalonej o 10 kilometrów wsi Borowikowszczyzna koło Nowogródka. Zakonników oddzielono od pozostałych więźniów i wieczorem tego dnia zamordowano w pobliskiej stodole, którą następnie podpalamo. Inni świadkowie opowiadali, że zakonnicy byli skatowani przed śmiercią, Niemcy mieli im wylupić oczy, wyrwać języki, obciąć nosy, uszy. Potem pijani żołnierze przebrali się we franciszkańskie habity, udając księży wrócili do wsi. Następnego dnia mieszkańcy wioski zebrali zwęglone zwłoki męczenników i złożyli je we wspólnej trumnie w mogile przy kościele w Pierszajach (wieś dziś znajduje się na terenie Białorusi). W tym samym kościele w specjalnej złożonej trumnie spoczywają do dziś.

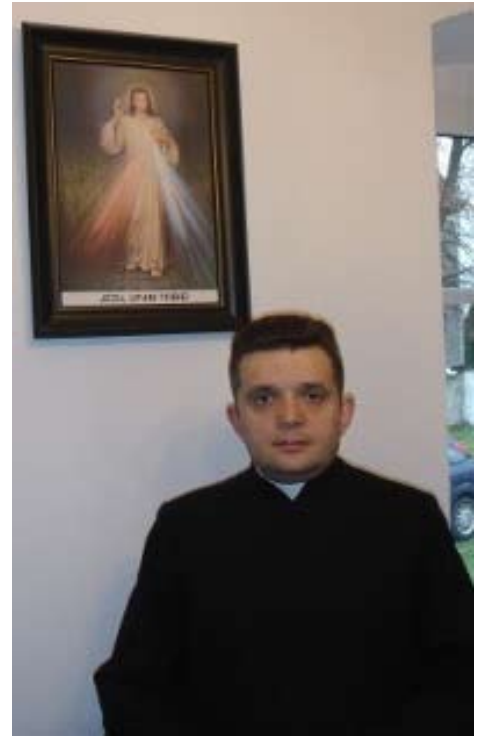
Obaj franciszkanie zostali beatyfikowani w grupie 108 męczenników II wojny światowej w dniu 13 czerwca 1999 roku w Warszawie przez papieża św. Jana Pawła II. Wspomnienie liturgiczne przypada albo na dzień 12 czerwca albo na dzień męczeńskiej śmierci 19 lipca.

## CZŁOWIEK NUMERU

# Ks. Andrzej Łuczyński

## REKOLEKCYJONISTA

Szczęście Boże, jestem proboszczem Parafii Świętej Jadwigi w Tomaszowie Bolestawieckim w Diecezji Legnickiej. Jestem 13 lat po święceniach kapłańskich od dwóch lat jestem proboszczem w parafii, która liczy 3000 mieszkańców. Interesuję się Pismem św., szczególnie Ewangelią, św. Łukasza, która postawiła mi w prowadzeniu rekolekcji: W 10 roku swojego kapłaństwa wydałem książkę pt. „Jak żyć”, która jest komentarzem do kilku fragmentów Ewangelii św. Łukasza. Zawiera również moje kazania pasyjne wygłoszone w czasie postępu w kaniuszowskiej i Jeleniej Górze i Lubaniu. Będzie można ją zobaczyć w czasie głoszenia rekolekcji. Moją szczególną pasją jest praca z dziećmi.



Katechizuję w szkole podstawowej, prowadzę w parafii Eucharystyczny Ruch Młodych, jak również z radością przewodniczę rekolekcjom dla dzieci. Tegoroczne rekolekcje chciałbym poświęcić relacji człowiek-Bóg, temu momentowi, kiedy Bóg bardzo konkretnie wchodzi w życie człowieka. W ciągu tych dni zaproszę wspólnotę do wstąpienia, przez księgę Pisma Świętego, aby przyjrzeć się tej właśnie relacji. Nie będzie to Tatura, bo spróbujemy odkryć siebie w postaciach, którym będziemy się przypodobać, własne słabości, niepełności, grzechy. Każdy z nich mógłby powiedzieć z uprzedzeniem: Bóg mi popsuł życie, zburzył moje plany, to w końcu ja i tylko ja mogę decydować o moim życiu! To mógłby być stary młodego matieżława Maryi i Józefa, rozsądnego młodego, jakim był Piotr, zyszczy w luksusach celnika Zacharsza i w końcu apostołów, którzy trzy lata chodzili za Jezusem, rozumieli blaski chwały i sławy, jakiego Jezusowi towarzyszyli. Mam nadzieję, że w czasie rekolekcji odkryjemy Boga, który pragnie wejść z miłością w nasze życie.

Ks. Andrzej Łuczyński

# CHOROBA W RODZINIE

## – nieustające rekolekcje

JOANNA JAKUBOWSKA

**P**rzytulna małżeńska sypialnia, tylko jeden akcent nie pasuje do całości. Zamiast stojącego tu wcześniej małżeńskiego łóżka, pod ścianą ustawione jest pojedyncze „szpitalne” łóżko, na którym leży ciężko chory mężczyzna. Pod drugą ścianą leżanka, na której śpi co noc jego żona. Przy łóżku dwoje dużo młodszych ludzi, do których Chory mówi cichym głosem: „Ja to już tylko proszę Pana Jezusa, żeby zabrał mnie do Siebie”. Po krótkiej chwili na opanowanie ataku bólu dodaje „ale jeśli taka jest Jego wola, żebym jeszcze pożył, to ofiarowuję mu to cierpienie. Pamiętajcie dzieci, że On Was Kocha, jak zawierzycie mu swoje życie tak, jak ja to zrobiłem, On Zawsze Będzie z Wami.”

Scena z filmu o jakimś świętym? Mogło by tak być, ale to akurat scena mojego ostatniego spotkania z Tatą.

Jako jedyna z czworga dzieci wyjechałam z domu ułożyć sobie życie do innego miasta (oddalonego o 300 km). Nie było akurat żadnych przeszkód, aby regularnie odwiedzać rodziców. Ale czas kulminacji choroby mojego Taty zbiegł się z narodzinami mojego trzeciego dziecka. Nie towarzyszyłam mu więc w codziennym słabnięciu, tak jak pozostali

członkowie rodziny – kilka minut rozmowy telefonicznej z Mamą na temat kolejnych diagnoz, etapów leczenia, ale przede wszystkim na temat duchowego przeżywania choroby – to wszystko, co miałam. Ale czy to było mało? I tak i nie. Nigdy wcześniej tak często nie mówiłam Tacie, że go Kocham, a teraz ze łzami w oczach tak kończyłam nasze króciutkie rozmowy.

Tato chorował kilka lat. Już po pierwszej nowotworowej diagnozie pierwsze co zrobił, to pojechał do pobliskiego Tyńca do Opactwa benedyktynów na rozmowę z zaprzyjaźnionym Ojcem. Kilka dni później oświadczył, nam, że duchowo jest gotów na to co Pan Bóg dla niego zaplanował, a jak zdąży, to jeszcze by chciał uporządkować tak samo swoje sprawy materialne. Jak się dowiedzieliśmy później, Tato poprosił Ojca Jerzego o spowiedź generalną, a uzyskawszy rozgrzeszenie z całego swojego życia ze spokojem żył dalej tak, jakby każdy kolejny dzień był darem, który należy jak najlepiej wykorzystać.

Nie umiem rozmawiać o swoich przeżyciach i uczuciach – pisał. Pisał listy do przyjaciół, znajomych i rodziny. Pisał o przeżyciach wyjątkowych dni w swoim życiu, spisywał swoje refleksje

nad życiem i o swoich relacjach z Bogiem. Gdy nie mógł już pisać – bo i ręce i oczy zawodziły w swojej sprawności – modlił się i prosił o jak najczęstsze spotkania z Jezusem Eucharystycznym, co dzięki zaprzyjaźnionym kapłanom było możliwe. Co kilka dni któryś z nich się zjawiał z posługą.

Pisać by można wiele... Dla mnie choroba Taty była najważniejszymi rekolekcjami mojego życia. Mając przed oczami Tatę, który nie miał już siły wstać z łóżka, a powtarzał „Jezu ufam Tobie, Tobie się ofiarowuję i Twoją wolę akceptuję”, nie mogłabym żyć z dala od Boga. **Zignorowanie Jezusa w moim życiu byłoby zaparciem się samej siebie**, tego jak zostałam przygotowana do życia przez moich Rodziców.

„Wpatrzony w krzyż Jezusa osiągnąłem pewność zaufania. On jest moją skałą. Jemu w trudach codziennego dnia powtarzam: Jezu ufam Tobie.” To tylko jedna z wielu myśli z notatek Taty. Dzięki nim wciąż na nowo mogę przeżywać rekolekcje życia – wspominać i rozważać w różnych chwilach swojej codzienności.



# RODZINNE ŚWIĘTOWANIE NIEDZIELI

EDYTA OSUCH

**P**o niedzielnej Mszy św. skorzystaliśmy z zaproszenia i udaliśmy się z dziećmi na spotkanie, zorganizowane w naszym kościele czyli na Rodzinne Świątowanie Niedzieli.

Na miejscu - mimo postu - mogliśmy próbować pysznych domowych ciast i napić się gorącej herbaty. Dzieciaki pobiegły na swoje zajęcia, na których m. in. przygotowywały kartki wielkanocne, a także grały w gry planszowe. My zaś oglądaliśmy wykład Marka Gungora „Przez śmiech do lepszego małżeństwa”.

Gungor w zabawny i obrazowy sposób wyjaśnia, czego mężczyźni oczekują od kobiet i co nimi kieruje. Podkreśla, że bardzo różnimy się od siebie, nie tylko zewnętrznie, ale sposobem rozumowania i postrzegania rzeczywistości. Wiele problemów łatwiej nam - kobietom udźwignąć, kiedy możemy o nich porozmawiać i mamy kogoś, kto nas wysłucha. Mężczyźni nie lubią „gadać” o problemach ani specjalnie słuchać. Od razu podpowiadają szybkie rozwiązanie, co często wyprowadza kobiety z równowagi. Dowiedziałam się również, że my kobiety mamy w głowie „internetową super autostradę”, a mężczyźni ogromną ilość tematycznie poukładanych pudełek, w tym jedno puste! To „pudełko nicości” i jest ono najważniejszym pudełkiem w głowie każdego mężczyzny.

Nie mogę się doczekać kolejnego wykładu Marka Gungora. Na jego wykładach czuję się jak na dobrej komedii, choć omawiają ważne sprawy i pokazują, że na oczywiste sprawy patrzymy zupełnie inaczej.



# MAŁE CO NIECO

## RAGOÛT Z DORSZA

TAK NAPRAWDĘ, ŻEBY MOŻNA BYŁO MÓWIĆ O RAGOÛT, WSZYSTKIE SKŁADNIKI DANIA POWINNY BYĆ POKROJONE W NIEWIELKIE I MNIEJ WIĘCEJ ZBLIŻONE DO SIEBIE ROZMIAREM KAWAŁKI. JA ZDECYDOWAŁAM SIĘ RYBĘ ZOSTAWIĆ W WIĘKSZYCH PORCJACH, BOWIEM DORSZ JEST BARDZO KRUCHY I ŁATWO SIĘ ROZPADA, SZCZEGÓLNIIE PRZY DUSZENIU LUB GOTOWANIU NA PARZE. JEŚLI JEDNAK W TRAKCIE DUSZENIA NIECO SIĘ ROZPADNIE - NIE SZKODZI! WÓWCZAS TO BĘDZIE RAGOÛT NIE TYLKO Z NAZWY!



### Składniki na 4-6 porcji:

1,5 kg filetów z dorsza  
 5-6 dojrzałych pomidorów (o tej porze roku można zastąpić dwiema puszkami pomidorów w zalewie)  
 2 czerwone papryki  
 2 ząbki czosnku  
 sól  
 pieprz  
 bazylija  
 mąka  
 150 ml białego wytrawnego wina  
 oliwa do smażenia

Dorsza umyć i pokroić na niewielkie kawałki. Natrzeć solą, pieprzem oraz bazylią i wstawić na godzinę do lodówki. Po tym czasie rybę wyjąć i oprószyć mąką. Na patelni rozgrzać oliwę i podsmażyć rybę. Następnie dodać paprykę pokrojoną w paski, pokrojone w ósemki pomidory (pomidory z puszki można dodać w całości) oraz lekko rozgniecione nożem ząbki czosnku. Podlać całość winem i dusić ok. 10 min. na niewielkim płomieniu (do momentu aż papryka zmięknie).

Podawać z makaronem o morskich kształtach, np. z muszelkami. Ja użyłam kolorowego ciochke ortolano.

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: [www.pocztowikzkuchni.blogspot.com](http://www.pocztowikzkuchni.blogspot.com).  
 I.Z.

## DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

**15 marca, godz. 19.00**, Kościół pw. Św. Łukasza  
 Koncert Pieśni Pasyjnej - występ chóru Jutrzenka  
 pod dyrekcją p. Andrzeja Kurczaka

**19 marca, godz. 18.00**, Galeria I piętro Art.Bem,  
 wstęp wolny  
 „Portret – walka światła i cienia” - wernisaż malarstwa  
 Patrycji Winiarskiej (wystawa 19 marca - 17 kwietnia)

**22 marca, godz. 11.30 i 13.00**, Sala Koncertowa Art.Bem,  
 bilety 10 zł  
 „Wielkanocne pisanki” - teatralny poranek bajkowy



**DROGA KRZYŻOWA  
 DLA DOROSŁYCH  
 PIĄTEK GODZ. 18<sup>30</sup>**



# INTENCJE MSZALNE

## 16 marca – poniedziałek:

7.00: o dary Ducha Świętego i łaskę powrotu do wiary dla Joanny;  
 7.30: .....;  
 10.00: .....;  
 18.00: śp. Janina Maślińska – 16 greg.;  
 20.00: śp. Piotr Janiszewski – 29 greg.;

## 17 marca – wtorek:

7.00: o dary Ducha Świętego i łaskę powrotu do wiary dla Joanny;  
 7.00: dusze w czyśćcu;  
 7.30: śp. Marian, c.r. Olków i Osków;  
 7.30: śp. Kazimierz i Władysław Strzałkowscy;  
 7.30: śp. Stanisław, Eugenia, Bogusława, Witold, Dionizy,  
 Salomea Włodowscy;  
 10.00: śp. Piotr Janiszewski – 30 greg.;  
 18.00: śp. Kazimiera Kizlich w 33 r.śm.;  
 20.00: śp. Janina Maślińska – 17 greg.;

## 18 marca – środa:

7.00: o dary Ducha Świętego i łaskę powrotu do wiary dla Joanny;  
 7.30: śp. Janina Maślińska – 18 greg.;  
 10.00: .....;  
 18.00: śp. Teodozja, Antoni Gołąb;  
 20.00: śp. Zofia i Leon Balcerzak;

## 19 marca – czwartek:

7.00: o dary Ducha Świętego i łaskę powrotu do wiary dla Joanny;  
 7.00: śp. Janina Maślińska – 19 greg.;  
 7.00: śp. Józef Jędrak;  
 7.30: śp. Józef Grodecki z okazji urodzin i imienin;  
 7.30: śp. Kazimiera i Józef Koryccy;  
 7.30: śp. Józef Lipiński;  
 18.00: śp. Ignacy Goryszewski w 9 r.śm., c.r. Goryszewskich,  
 Koców, Lipskich;

## 20 marca – piątek:

7.00: o dary Ducha Świętego i łaskę powrotu do wiary dla Joanny;  
 7.00: śp. Jerzy Cwyl, Zbigniew Świadek;  
 7.30: o Boże błog. i opiekę św. Józefa dla Adama;  
 18.00: śp. Janina Maślińska – 20 greg.;

## 21 marca – sobota:

7.00: o dary Ducha Świętego i łaskę powrotu do wiary dla Joanny;  
 7.00: o Boże błog. dla Patryka z okazji 31 urodzin;  
 7.30: śp. Andrzej, Irena, Stanisław Chmielewscy, Ludwik,  
 Feliksa Korman, Tadeusz Penconek;  
 7.30: śp. Janina Maślińska – 21 greg.;  
 18.00: śp. Jerzy Maciejewski w 3 r.śm.;

## 22 marca – niedziela:

7.00: śp. Antoni Rzymyski;  
 8.30: o dary Ducha Świętego i łaskę powrotu do wiary dla Joanny;  
 10.00: śp. Zbigniew Strojewski w 1 r.śm. oraz o Boże błog.  
 i potrzebne łaski dla rodziny Strojewskich;  
 11.30: śp. Anna Miller w 5 r.śm.;  
 13.00: w int. Parafian;  
 16.00: śp. Janina Maślińska – 22 greg.;  
 18.00: śp. Janina Dryślińska;  
 20.00: .....

## GRUPY PARAFIALNE

### Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

### Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Józef

### Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

### Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

### dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

### Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad i ks. Józef

### Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

### Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Skauci Europy

Dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

Dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek\_wlodarczyk@op.pl

### Scholka dziecięca

śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk

### „Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

### Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

## MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

### NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

### DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

### Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

### KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

### dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 666-52-64

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 666-52-65

ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

### KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439



# CZY PÓJDĘ NA REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE?

**W CZASIE CZTERDZIESTU DNI WIELKIEGO POSTU WARTO ZAPLANOWAĆ CZAS REKOLEKCJI, CZAS ZASTANOWIENIA SIĘ NAD SOBĄ I NAD SWOIM ŻYCIEM. ZATRZYMAĆ SIĘ NA CHWILĘ, WYCISZYĆ I ZAMYŚLIĆ. SPOTKAĆ BOGA I SPOTKAĆ SIĘ SAM NA SAM ZE SOBĄ. TRZEBA WYJŚĆ NA PUSTYNIĘ, BO TAM JEST CISZA, SPOKÓJ I MILCZENIE. WTEDY MOŻNA USŁYSZEĆ SIEBIE. A MOŻE WŁAŚNIE TEGOROCZNE NAUKI REKOLEKCYJNE BĘDĄ DLA MNIE SWOISTĄ PUSTYNIĄ, POWROTEM DO ŹRÓDEŁ?**

**R**ekolekcje wielkopostne to taki szczególny i wyjątkowy czas w roku liturgicznym Kościoła. Jest to czas próby, czas lekcji i nauk, kiedy uczymy się roztropności, mądrości ducha i stajemy się lepsi. Czas rekolekcji jest bardzo znanym aktem pokutnym w Kościele od wieków – aktem duchowych ćwiczeń. Dlatego rekolekcje odprawiają wszyscy: papież, biskupi, kapłani, zakonnicy i zakonnice, małżonkowie, rodzice, dziadkowie, studenci, uczniowie, osoby chore i niepełnosprawne, osoby samotne i rozwiedzione... Kościół naucza i przygarnia wszystkie owieczki rozproszone na całym świecie.

Ktoś kiedyś napisał: „Trudniej jest dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę...”. To prawda, nie będzie nam łatwo stać się lepszymi po godzinie lub po kilku godzinach nauk rekolekcyjnych. W ciągu kilku chwil nie da się naprawić całego duchowego rozgardiaszu. To jest praca na całe życie. Ale warto od czegoś zacząć, warto w tych rekolekcyjnych dniach postawić sobie odważne pytania:

Czy ja mam jeszcze wiarę? Czy jestem w stanie uwierzyć jeszcze więcej Bogu i mocniej Mu zaufać? Czy kocham Go ze wszystkich sił, wszelkim myśleniem i całym sercem? Muszę sobie także odpowiedzieć na pytanie: Czy ja się jeszcze modlę? Czy potrafię rozmawiać z Bogiem?

W czasie rekolekcji wielkopostnych warto także przeczytać coś, co pomoże inaczej myśleć, zobaczyć bliźniego i z nim się pojednać. Same zaś rekolekcje mają dodać sił, odwagi, otuchy i nadziei, aby pójść pod krzyż i zobaczyć Ukrzyżowanego. Żeby mieć odwagę podnieść oczy, zapłakać i zapytać: „Panie, czy Ty mi jeszcze raz przebacysz? Czy przygarniesz mnie ponownie do swego serca?”. Odpowiedź usłyszysz na pewno... Zobacysz ją w oczach i rozpiętych ramionach Chrystusa, w przebitym sercu Jezusa. Sam dojdiesz do wniosku: „To nie gwoździe Cię przybiły, lecz mój grzech”, moje słabości, namiętności, moja niewierność, moja zdrada i oddalenie...

Wtedy, gdy poprawnie odczytasz odpowiedź płynącą z krzyża, podejmiesz skrucę, wołę poprawy i wyspowiadasz się. A potem wrócisz do krzyża i ucałujesz przez łzy przebite stopy Chrystusa.

I to będą twoje prawdziwe rekolekcje. Zobacysz, że inny jest świat, inna rzeczywistość, inni będą ludzie, a ty przeżyjesz prawdziwe nawrócenie. Podczas rekolekcji wielkopostnych trzeba „załatwić” wiele spraw nie tylko z Bogiem, ale i ze współmałżonkiem, z rodzicami, z dziećmi i bliźnimi. Rekolekcje są po to, aby wyprostować to wszystko, inaczej zmarnujemy dni, które zostały nam dane na uleczenie duszy.



## Sakrament chrztu świętego

*„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego...” (Mt 28, 19)*

*Do wspólnoty Kościoła, przez chrzest święty, zostało włączone dziecko:*

*Agata Danowska;*

## Zapowiedzi przedślubne

Rafał Buczek – kawaler z par. tutejszej i Anna Duda – panna z par. Matki Bożej Ostobramskiej w Skarżysku – Kamiennej;

Radosław Tomasz Socha – kawaler z par. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Warszawie i Anna Piekarska – panna z par. tutejszej;



PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.*

*Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.*

*oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz*